



Boguchwała K u r a s, *Do was należy Królestwo Niebieskie*, Kraków: WAM 1998, s. 158.

Zagadnienie, które ukryte jest w tytule książki s. Boguchwały Kuras dotyczy relacji pomiędzy ziemskim a eschatologicznym wymiarem urzeczywistnienia się Królestwa Niebieskiego. Istotnym staje się dla Autorki pytanie: czy *tutaj*, czyli na ziemi, Królestwo Niebieskie jest obecne i znajduje swoje urzeczywistnienie, czy też tylko *tam*, czyli w eschatologicznej przyszłości? Odpowiedź, której udziela w swojej książce s. Boguchwała jest następująca: Królestwo Niebieskie urzeczywistnia się zarówno *tutaj*, czyli na ziemi, jak *i tam*, czyli w eschatologicznej przyszłości.

Czy w ten sposób odczytane jedno z najistotniejszych przesłań *Do was należy Królestwo Niebieskie* jest nowością w obszarze teologicznych analiz, dotyczących katolickiej koncepcji rozwoju Królestwa Niebieskiego? Zapewne nie. Podobne przesłanie możemy odczytać w wielu innych publikacjach, w których eschatologiczna pełnia Królestwa Niebieskiego łączy się ściśle z realizacją Jezusowych błogosławieństw już „tutaj” – pośród ziemskiej doczesności (warto w tym miejscu przypomnieć np.

W. Barclay, *The Plain Man looks at the Beatitudes*, London-Glasgow 1963; G. Danneels, *Błogosławieni jesteście*, Kraków 1933; J. Drozd, *Błogosławieństwa ewangelijne*, Katowice 1990; J. Dupont, *Les Béatitudes*, Paris 1960; K. Stock, *Jezus głosi błogosławieństwa*, Kraków 1994). W przekazywaniu prawd wiary lub, inaczej mówiąc, w dzieleniu się swoją wiarą z innymi, nie jest najważniejszym celem *sama nowość* przekazywanych myśli. Ze skarbcza wiary trzeba wydobywać i rzeczy nowe i rzeczy stare (por. Mt 13,52). I za to przywołanie owej „starej” prawdy o rzeczywistej obecności Królestwa Niebieskiego już tutaj, na ziemi, pośród doczesnego zmagania się o ostateczne panowanie Bożej łaski w ludzkich sercach w eschatologicznej przyszłości, należy się s. Boguchwale wdzięczność.

Wdzięczność ta wydaje się tym bardziej uzasadniona, że w jakimś sensie rozważania Autorki są odpowiedzią na swoisty *kryzys wiary w obecność Królestwa Niebieskiego tutaj, na ziemi*. Chodzi zwłaszcza o wielorakie w swym znaczeniu okoliczności życia wielu współcześnie żyjących osób, których serca – idąc za myślą s. Boguchwały – można by porównać do pustyni, gdzie tylko „piasek, susza, brak wody i cienia, pragnienie aż do skonania, agonia duchowa i fizyczna. Jednakże – kontynuuje Autorka – i na takiej pustyni czasem można odnaleźć oazę, która daje cień i schronienie, pokój i źródło wody. Tam wyczerpany podróżnik znajduje ocalenie i ratunek” (s. 17).

Obraz geograficznej pustyni staje się symbolem pustyni duchowej. Pragnienie wody jest obrazem pragnienia palącego i wyczerpującego ludzkie siły: pragnienia szczęścia. Dlatego właśnie „naturalne obrazy szczęścia, przeniesione na teren życia chrześcijańskiego, mogą przybliżyć sens i głębię pojęcia ‘błogosławieni’ W Kazaniu na Górze obiecanie szczęście jest po prostu błogosławieństwem samego Boga, jest udziałem w Jego życiu i w Jego szczęściu. Św. Jan nazywa ten stan ‘życiem wiecznym’” (s. 17). Myśli te prowadzą do sedna książki: „Jeśli dogłębnie i właściwie zrozumiemy istotę szczęścia, jakie obiecuje Bóg, wtedy przekonamy się, że to szczęście z życia chrześcijańskiego jest niezależne od zewnętrznych okoliczności, uwarunkowań czy układów (...), gdyż szczęście, o którym mówi Jezus, jest wartością innego rodzaju i znajduje się na innej płaszczyźnie. Jest nim stan człowieka, który ma swe źródło w życiu Bożym. Takie szczęście jest kontrastem światowego zrozumienia tego stanu” (s. 18).

S. Boguchwała, chociaż nie ułożyła osobnego spisu treści dla swojej książki, nie miała zapewne trudności z logicznym podziałem swoich rozważań o tajemnicy Królestwa Niebieskiego. Porządek refleksji wyznaczyła jej bowiem sama logika Ośmiu Błogosławieństw. Kolejne błogosławieństwa, stają się tytułami kolejnych rozdziałów. Zanim jednak Autorka skupiła swoją uwagę na teologiczno-ascetycznej analizie Jezusowych błogosławieństw, umieściła na początku swej książki rozdział pt. „Błogosławieństwa – tajemnicą szczęścia” To z niego dowiadujemy się, że istnieje ścisły związek pomiędzy szczęściem człowieka a spełnieniem się Jezusowych błogosławieństw. Na przestrzeni dziejów, głoszona przez Kościół prawda spełnieniu się Jezusowych błogosławieństw jako źródle ludzkiego szczęścia już tutaj na ziemi, spotykała się zarówno z akceptacją, jak i z negacją. Prawdopodobnie tak pozostanie aż do końca ziemskiej misji Chrystusowego Kościoła. Perspektywa *Jezusowego szczęścia* stanowi bowiem szczególnie sprawdzian autentyczności wiary w odkupieńczą moc dzieła dokonanego przez Niego na krzyżu. W swojej refleksji, s. Boguchwała

odwołuje się do wielu konkretnych przejawów kryzysu wiary w możliwość szczęścia pochodzącego od Boga. Przytaczane przykłady nie są poddane szczegółowej analizie, lecz służą raczej jako wymowna ilustracja ścisłego związku pomiędzy przyjęciem prawdy o szczęściu w Bogu z autentycznością wiary w moc Chrystusowego odkupienia. Okazuje się bowiem, iż dążenie do szczęśliwego życia już tutaj, na ziemi, a równocześnie tęsknota za pełnią szczęścia w niebie stanowi życiowy dylemat wielu ludzkich serc w perspektywie całego orędzia chrześcijańskiego.

*Katechizm Kościoła katolickiego* przypomina jednak, iż „doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane ‘niebem’ Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia” (1024). Od samego początku swoich rozważań s. Boguchwała koncentruje się na powiązaniu nadziei najwyższego i ostatecznego ludzkiego szczęścia w niebie z doczesną realizacją Ośmiu Błogosławieństw. W tym względzie napięcie pomiędzy „tutaj” i „tam” znajduje swoje rozwiązanie w takim ukazaniu teologicznej treści Ośmiu Błogosławieństw, w którym Królestwo Boże i chwała Boża pozostają obejmującą i uszczęśliwiająca wszystko rzeczywistością. Nadzieja człowieka na szczęśliwe życie „tutaj” i „tam” zawiera więc w sobie oczekiwanie na chwalebne wypełnienie się dziejów ludzkości i świata dzięki przemieniającej mocy Bożej w Jezusie Chrystusie. Autorka *Do was należy Królestwo Niebieskie* wie, że ludzie nie mogą zbudować tego Królestwa *tutaj*, na ziemi, ani drogą ewolucji, ani rewolucji, ani innymi metodami radykalnego postępu. Królestwo Boże i związane z nim nieodłącznie szczęście człowieka jest bowiem nade wszystko dziełem samego Boga. Widzimy tutaj usilne starania s. Boguchwały, aby oprzeć się starej, a pojawiającej się ciągle od nowa pokusie-iluzji powstania na ziemi tzw. Państwa Bożego w jego politycznym kształcie.

Moglibyśmy powiedzieć, iż jedna z podstawowych myśli, z którymi dzieli się z nami s. Boguchwała, jest następująca: *Jezusowe Błogosławieństwa nie pozostają bez wpływu na dzieje ludzkości*. Wnikając więc w głębię zawartego w Jezusowych błogosławieństwach nauczania, przed oczyma człowieka wierzącego otwiera się pełnia znaczenia czasu i historii. W książce s. Boguchwały ci, którzy przeżywają kryzys wiary w sens doczesnego angażowania się ludzi wierzących w sprawy tego świata, mogą odnaleźć antidotum na swoją świadomą ucieczkę przed światem i przed ludźmi. Mocą wiary w Królestwo Niebieskie człowiek może i powinien już *tutaj* antycypować według swych możliwości w rzeczywistości owego *tam* Królestwa Bożego. Może i powinien czynić to właśnie mocą Ośmiu Błogosławieństw, a więc jako ten, który wprowadza pokój, pełni miłosierdzie, nie posługuje się siłą, lecz w ubóstwie i czystości serca łaknie i pragnie sprawiedliwości, znosząc dla niej prześladowanie. Odpowiedzialność za świat jako dzieło Boga i środowisko człowieka, ukazuje się w świetle Jezusowych błogosławieństw jako istotna część osobistej odpowiedzialności każdego człowieka przed Bogiem.

*Ks. Henryk Szmulewicz*

